

Niczego się nie wyrzekamy

Wielkie wrażenie wywarły uchwały Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego. Za wyjątkiem Ozonu i jego prasy wszyscy się do tych uchwał stosunkowali nadzwyczaj poważnie, uważając, że trudno nad nimi przejść bez wszystkiego do porządku dziennego. Ozon atoli stara się uchwały ludowców zbagatelizować, a nawet nie waha się dopatrywać się pewnego osłabienia pozycji ludowców.

Będzie się zapewne ze strony Ozonu starało i w terenie na swój sposób przedstawiało znaczenie uchwał Rady Naczelnej, będzie się może chciało mniej odpornych chłopów przekonać, że ludowcy się cofają. Na temat znaczenia uchwał Rady Ludowej w „Gazecie” już pisaliśmy. Dziś więc przytaczamy wywody naczelnego organu Stronnictwa Ludowego, „Zielonego Sztandaru”, którego wyjaśnienia uchwał i stanowiska S. L. w obecnym położeniu politycznym uważamy za autorytatywne.

„Zielony Sztandar” pisze:

Jakież to ważne sprawy poruszyły rezolucje Rady Naczelnej? 1) Przypominają one, że pokój jest zagrożony i że sytuacja Polski, po zmianie układu sił w Europie środkowo-wschodniej, i wskutek rozrostu potęgi niemieckiej, okrażającej Polskę z 3 stron — jest bardzo trudna. 2) Stwierdzają, że mimo słusznych zastrzeżeń co do polityki zagranicznej min. Becka i mimo opozycyjnego stosunku do obecnego rządu i obecnego systemu rządzenia, masa chłopska zorganizowana w ruchu ludowym nie da się nikomu wyprzedzić ani w trosce o państwo ani w czynie dla państwa, i że obowiązek obrony państwa uważa ona za swój obowiązek, którego spełnienia nie uzależnia od nagród, czy też od zapłaty. 3) Zwracają uwagę na konieczność przygotowania państwa do odparcia zakusów z zewnątrz — między innymi przez rzeczywiste zjednoczenie narodu, polegające na szczerym i rzetelnym porozumieniu wszystkich realnych sił politycznych, które gotowe są stanąć do współpracy nad rozwiązaniem wielkich i pilnych zagadnień państwowych i wzięcia odpowiedzialności za państwo. 4) Osądzają one dotychczasowe próby konsolidacji narodu w ramach OZN jako nieudane. Ozon, korzystając z oparcia o aparat administracyjny, zdołał skupić tylko drobną część społeczeństwa. Zapala i energii i gotowości do ofiarnego czynu nie da się wykręsać ze społeczeństwa przez wtłoczenie go mechanicznie w jedną rządzącą partię ani przy pomocy środków policyjnych ani też przez oddanie całego życia społecznego kierownictwu i samowoli biurokracji.

5) Podnoszą — uchwały Rady Naczelnej — raz jeszcze, że aby dzieło zjednoczenia mogło być z powodzeniem prowadzone musi być stworzona przed tym odpowiednia atmosfera, sprzyjająca mu. Dotychczasowy system rządzenia, odsuwający masy chłopskie od wpływu na sprawy państwa, bolesne wydarzenia lat ostatnich, jak i katastrofalne położenie gospodarcze chłopów wprowadziły dużo goryczy i niezadowolenia na wieś. Owo rozgoryczenie da się w dużej mierze usunąć, przez umożliwienie powrotu do kraju przywódców chłopskim: Witosowi, Kierlikowi i Bagińskiemu oraz przez

szybką zmianę ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu.

Rada Naczelna wezwała Naczelną Komisję Wykonawczą Stronnictwa do porozumienia się z innymi stronnictwami celem doprowadzenia do konsolidacji — zgodnie z powyższymi zasadami.

Są więc uchwały Rady Naczelnej S. L. nabrzmiałe troską o państwo, oraz o bezpieczeństwo i należyty porządek w nim. Są głosem rozumu i objawem dobrej woli oraz wyciągnięciem ręki do zgody i pojednania ale do zgody szczerzej i pojednania rzetelnego.

Trudno jeszcze w tej chwili przesądzać, jakie owoce przyniosą te uchwały w życiu. Z ubolewaniem należy stwierdzić, że w przeciwnieństwie do stanowiska niezależnej prasy, która treść uchwał chłopskich należy zrozumiwać i wartość ich ocenić, naczelną organ Ozonu „Gazeta Polska”, ograniczył się w pierwszej chwili do uszczypliwej i małostkowej notatki, dopatrując się w nich tylko rozbieżności między wódmami Stronnictwa Ludowego a masami chłopskimi. Jakże to „patentowanym” konsolidatorom ozonowym trudno wznieść się wyżej, niż opłotki własnego partykularza. Jakże trudno im dostosować się do poważnego i patriotycznego tonu uchwał chłopskich! (Oczywiście, ową notatkę „Gazety Polskiej” rozgłosiło „posłusznie” i radio polskie).

Dopatrywanie się jakichkolwiek rozdziewiętków między przedstawicielami „dołów” chłopskich a wódmami Stronnictwa Ludowego jest naturalnie w stu procentach bzdurnym wyмыśłem. Rezolucje uchwalone na

Radzie, były zaprojektowane przez NKW, a Rada przyjęła je całkowicie jednomyślnie — bez jednego nawet głosu sprzeciwu. Obrady zaś chociaż były bardzo ożywione i chociaż nie brak było w nich głosów krytycznych w sprawie dotychczasowej taktyki Stronnictwa, głosów bynajmniej nie idących na rękę „Gazecie Polskiej”, — były w rezultacie swym niczym innym jak stwierdzeniem całkowitego zaufania do naczelnych władz stronnictwa.

W błędzie byłby ten kto by patriotyczno-obywatelskie i pojednawcze brzmienie uchwał Rady Naczelnej S. L. przyjmował, jako objaw rezygnacji Stronnictwa z jego głównych celów. Niczego się nie wyrzekamy i z niczego nie rezygnujemy. Dostosowujemy tylko nasze sposoby walki do powagi chwili i powagi sytuacji, w jakiej się państwo obecnie znajduje. W pracy i walce nie ustaniemy, a drogi po których pójdzie ta nasza praca w czasie najbliższym wskazuje wyraźnie następujący ustęp omawianych uchwał.

„Rada Naczelna wzywa chłopów, by nie rezygnując z walki o postulaty polityczne i o zajęcie w państwie należnego im stanowiska, kładli równocześnie podwaliny pod Polskę ludową od dołu. Poza umacnianiem i rozszerzaniem Kół Stron. Lud. po wsiach, winni światli, uczciwi i wypróbowani ludowcy brać w swe ręce samorządy, kółka rolnicze, spółdzielnie itp. i pilnować w nich, by służyły istotnym interesom chłopskim. Rada Naczelna wzywa zarządy powiatowe, by z większą energią przystąpiły do rozbudowy organizacji S. L. na terenach swej działalności.

Nowa ordynacja wyborcza a grupa posłów niezależnych

Posłowie sejmowi, nienależący do OZN, odbyli zebranie, na którym omawiano sprawę ordynacji wyborczej.

Mniejsza część uczestników zebrania stanęła na stanowisku, że inicjatywa ustawodawcza co do nowej ordynacji wyborczej powinna wyjść od rządu, któremu należy przypomnieć jego obowiązek i nakłonić go do tej inicjatywy. Na takim stanowisku stoi m. in. gen. Żeligowski. Większość natomiast wypowiedziała opinię, że rząd prawdopodobnie nie wystąpi z inicjatywą, że OZN, jeśli

nawet opracuje projekt, będzie działał pod wrażeniem przegranej w wyborach samorządowych i że projekt ten może być w wielu punktach gorszy od obowiązującej obecnie ordynacji wyborczej. Wobec tego obowiązek opracowania nowego projektu i wniesienia go jak najrychlej do laski marszałkowskiej spoczywa na posłach nienależących do OZN.

W najbliższych czasie posłowie ci odbędą drugie posiedzenie porozumiewawcze, obecnie zaś występują do marszałka Sejmu o udzielenie im lokalu w gmachu Sejmu.

W kilku wierszach:

Ze świata

W Japonii 76 górników zostało żywcem pogrzebanych podczas wybuchu gazów w kopalni węgla w m. Miyadacho w prefekturze Fukuoka.

Rumuńskie władze bezpieczeństwa wykryły w Czerniowiecach nową aferę dewizową. Niejaki Kreisberger (Żyd) przemycił za granicę złoto i walutę w rurach centralnego ogrzewania i rezerwoarach toalet pociągów międzynarodowych.

Na lotnisku Pipera w Rumunii samochód ciężarowy, wiozący dwa motory samolotowe, stoczył się z powodu zbyt szybkiej jazdy do rowu. Dwóch żołnierzy przygniecionych ciężarem wozu poniosło śmierć.

W lutym wyjeżdża do Ameryki na trzymiesięczne występy koncertowe Ignacy Paderewski.

Żona pewnego duńskiego robotnika rolnego urodziła niedawno 18-te dziecko. Matka ma obecnie 43 lata, ojciec 50. Wszystkie dzieci żyją i są zdrowe.

Pewna wytwórnia aparatów optycznych w Galvestone w stanie Texas sfabrykowała soczewkę z lodu, który był tak klarowny i przezroczysty, że przy pomocy soczewki można było zapalić warstwę wiórków.

Prokoscze prawosławny Mardanie i śpiewak kościelny Peter w drodze z miejscowości Chilie (Rumunia) zostali napadnięci przez stado wilków. Zdążyli schronić się na drzewo, gdzie następnego dnia znaleziono ich na pół zmarzniętych.

Wszystkie dzieci i wnuki b. cesarza Wilhelma wyjechały do Doorn z okazji 80 rocznicy urodzin b. cesarza.

Na linii Cambridge-Londyn nastąpiło zderzenie pociągów. 2 osoby zostały zabite, a 8 odniosło ciężkie obrażenia.

W Brukseli złodziei skradli z samochodu jednego z lekarzy kasetkę z 14 tubkami kultur mikrobów.

W pobliżu miasta Halle (w Niemczech) dokonano napadu zbrojnego na wagon pocztowy pociągu osobowego i obrabowali wagon.

Co piszą inni...

TO BRZMI ZBYT SŁODKO

Ozonowy „Kurier Poranny” stara się odeprzeć zarzuty, jakoby w Polsce brały górę dążności monopartyjne.

Zdaniem tego pisma ustroj obecny nie posiada nawet cech monopartyjnych:

„Bo przede wszystkim organizacja państwa ani konstytucyjnie ani faktycznie nie identyfikuje się z żadną z istniejących u nas organizacji politycznych społeczeństwa ani nie istnieje zakaz istnienia różnych zrzeszeń politycznych. Posiadamy dlatego liczne partie i grupy, które rozwijają legalną i jawną działalność, mają swoją prasę, biorą czynny udział w życiu publicznym, współdziałają w organizacji państwowej, żeby wskazać tylko na samorząd.

Najbardziej nawet podejrzliwy wróg monopartii nie potrafi dlatego udowodnić, że żyjemy w ustroju monopartyjnym i że można znaleźć w Polsce ślady tzw. tendencji monopartyjnych. Do tej pory ich nie ma.”

No, no, to brzmi zbyt słodko. Ale trudno nam swobodnie odpowiedzieć i wskazać gdzie tkwi zarodek monopartyjny.

CZY TAK SIĘ STANIE?

„Dziennik Bydgoski” zastanawia się nad wyjściem z obecnej sytuacji wewnętrznej i pisze:

„Czy więc wobec tego, że Ozon powiedział ludowcom „nie”, a rząd przez usta premiera oświadczył, że sprawa Witosowa nie będzie zlikwidowana, inicjatywa Stron. Ludowego wyrażona w znanych uchwałach Rady Naczelnej — została pogrzebana? Moim zdaniem — nie. Gdyż ludowcy specjalnie do Ozonu nie zwracali się, lecz do wszystkich realnych sił politycznych, a więc — i do innych grup. Ważne jest więc to, jak do inicjatywy tej ustosunkują się partie opozycyjne; nie jesteśmy wielkimi optymistami co do tego, że druga ręka ludowców spotka inne przyjęcie, lecz, mój Boże, z tej ślepej uliczki, w jakiej się od lat znajdujemy, jest tak mało wyjść, że porozumienie się całej opozycji jest już nie załatwieniem, to przynajmniej ruszeniem z martwego punktu.

Nie trzeba wiele. Na początek zupełnie wystarczyłoby, gdyby wszystkie polskie stronnictwa opozycyjne zwróciły się do Pana Prezydenta z pewną inicjatywą i zawiadomiły o tym cały naród.

Taki krok mógłby wywołać w opinii publicznej wielki wstrząs i spowodować doniosłe następstwa.

Przyznam się, że nie widzę żadnych przeszkód, aby taka akcja nie miała widoków realizacji, jak nie widzę żadnego uzasadnionego powodu, aby ludzie różnych przekonań politycznych nie mieli się zjednoczyć na punkcie miłości do kraju.

Akcja ta spotkałaby się z entuzjastycznym przyjęciem ze strony zbiedzonych i zahukanych mas narodu, coraz bardziej biernych i apatycznych.

Chyba, że się więcej kocha partię niż „patrię”. Jeśli tak jest, no to trudno, będziemy dalej uprawiać beznadziejny taniec z „Wesela” Wyspiańskiego.

Jedna ręka ludowców została przez Ozon odepchnięta, mimo wszystko miejmy nadzieję, że druga ręka, wyciągnięta do polskich stronnictw opozycyjnych będzie punktem wyjścia do dużej akcji politycznej.”

Oczywiście, że połączenie się polskich stronnictw opozycyjnych byłoby brzemienne w skutkach. Ale, czy do tego dojdzie?

Istnieją w Polsce poza Ozonem stronnictwa, które narodowi gadają o „wyłączności”.

Przebieg obrad Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego

Zamieściwszy w ub. tygodniu do- słowną treść uchwał Rady Naczelnej, które to uchwały prasa i innych obo- zów porównała z sławnymi uchwa- łami nowosieleckimi, dajemy dziś przebieg obrad wedle „Zielonego Sztandaru”.

Zwołane na życzenie ogółu człon- ków S. L. zgromadzenie Rady Na- czelnej — odbyło się dnia 15 stycz- nia, przy udziale 86 członków Rady, pod przewodnictwem jej prezesa ob. Brunona Gruszki.

Usprawiedliwienie swej nieobec- ności (z powodu choroby) nadesłali, wraz z pozdrowieniami i życzeniami pomysłnych obrad, ob. ob. dr Jedliń- ski, Marchwicki, Madejczyk i Bochnia.

Referat zasadniczy wygłosił marsz. Rataj. W dwugodzinnym przemówieniu dał on zebranym jas- ne, głęboko sięgające uzasadnienie przedkładanych w imieniu NKW re- zolucji, które po przeprowadzonej dyskusji zostały jednogłośnie przy- jęte.

Na podstawie wyników przepro- wadzonych niedawno wyborów Sej- mowych, oraz będących obecnie w toku wyborów samorządowych, marsz. Rataj zobrazował stan i wza- jemny stosunek sił społecznych w naszym kraju, odróżniając naturalne nastawienie obywateli — od sztucz- nie wywieranego na nich wpływu, czy nacisku.

Dalej mówca nakreślił szerokie tło sytuacji światowej i położenia w jakim Polska w obecnych stosunkach międzynarodowych się znajduje. Przechodząc kolejno dążenia polity- czne różnych krajów stwierdził idą- ce światem tendencje faszystowsko- hitlerowskie, które ośmielają tych, co mają istotne podobne dążenia, choć brak im istotnych danych do podejmowania prób, wprowadzania i w nasze życie form totalistycznego us- troju.

Rzeczywistą jest groźba nowej światowej wojny, na którą Polska ok- rążona — nie będzie mogła patrzeć spokojnie. Zwrócenie się Niemiec z ich politycznymi zamiarami na wschód — nie daje się zakłamać. To też postawa nas, ludowców, jest po- stawą gotowości obronnej. Bezpie- czeństwu Ojczyzny potrzebna jest atmosfera zjednoczenia narodowego, ale ta nie da się wytworzyć, bez za- łatwienia sprawy powrotu emigrant- ów brzeskich i sprawy reformy or- dynacji wyborczej. Na ogół interesy klasy chłopskiej nie są sprzeczne z interesami państwa, to też gotowość do obrony materialnej i moralnej nie każe nam rezygnować z walki o na- leżne prawa. Zdolność do walki wzmacnia się: przez rozbudowę naszej organizacji, przez zdobywanie i two- rzenie placówek pracy, jak Kółka rol- nicze, spółdzielnie, samorząd, wre- szcie przez konsolidację wewnątrz- ną w szeregach zorganizowanych, o- żywionych głębokim poczuciem od- powiedzialności za całość życia chłop- skiego i życia Polski.

Po referacie marsz. Rataja i odczytaniu zaprojektowanych uchwał rozpoczęła się nad nimi dyskusja.

Pierwszy zabrał głos ob. Moskał (z Ka- łuskiego) podnosząc konieczność zdecydo- wania w postępowaniu przedstawicielstwa mas chłopskich, gdyż „na naszą opiesza- łość czekają przeciwnicy”.

Ob. Świdziński (Hrubieszów) zwrócił uwagę na różnice dzielnicowe pod wzglę- dem politycznej dojrzałości; ruch ludowy zaś musi być całością zgraną. Należy więc pogłębiać pracę organizacyjną, szcze- gólnie w b. Królestwie i Wielkopolsce, aby doprowadzić te tereny do sprawności ta- kiej, jak w Małopolsce.

Red. R. Świętochowski w dłuższym przemówieniu dowodził, że odbywający się proces uludawiania Polski nas przede wszystkim obchodzi. Broni się szlachta, elita, sanacja. Dziś idzie światem tota- lizm, — panowanie mniejszości nad więk- szością — co dochodzi i do Polski. Stron. Ludowe winno być osi, około której zgru- pują się istotne siły narodu.

Ob. Karczmarczyk (Poznański) mówi, że jesteśmy w ogniu walki o Polskę spr- awiedliwą, o Polskę ludową.

Ob. Burda (Łańcuckie) nawołuje do wzmożonej pracy organizacyjnej, aby w zastępach chłopskich całego kraju byli wolni obywatele.

Ob. Cuzytek (Mościska) porusza spr- awę niebezpieczeństwa naporu od zachodu, aby nas odepchnąć na wschód. (Głosy na sali: nie damy się!).

Ob. Myszak (Lubelskie). Polska niepo- dległa nie jest Polską ludową. Ofiarności na wsi jest duża, ale jest i zawód, że kry- zys trwa. Czas ratować Polskę demokra- tyczną. Osią zjednoczenia dla tego celu winien być ruch ludowy. Tymczasem 20 milionów chłopów w Polsce nie ma do- tąd; ani swojej gazety codziennej, ani Do- mu ludowego w Warszawie (jak mają ko- lejjarze). A jednak chłopci Polskę obronią i odrodzą!

Ob. Jan Mazur (Poznański) proponuje postawienie wniosku, dotyczącego nie-

obecnych. (Ta sprawa, różnie ujmowana, zawarta była w przemówieniach wszyst- kich uczestników dyskusji).

Ob. Kojder (Przeworskie) uważa za po- żądane: traktowanie PPS jako sprzymie- rzeńca i rozszerzanie wpływów w organi- zacjach społeczno-gospodarczych.

Ob. Polak (Nowotarskie) podkreśla, że chłopci — zmuszeni swym położeniem do wystąpień zbiorowych — wołają nie o dro- żyznie, ale: „my chcemy praw”!

Ks. płk Panaś stwierdza, że my dąży- my zarówno do dobra państwa, jak do do- bra warstwy chłopskiej. Należy wzmoc- nąć naszą pracę organizacyjną, idąc z nią od wsi do wsi, aby wszystkie okolice całej Polski stanęły na poziomie gotowości Ma- łopolski.

Ob. Banach (Sieradzkie) domaga się sformułowania odpowiedzi na pytanie: co ludowcy mają robić w samorządzie?

Ob. Gajoch (Krakowskie) kończy dłuż- sze przemówienie wyrażeniem pragnienia, aby chłopcy przywódcy stanęli w Polsce na czele demokracji.

Ob. Książek (Bocheńskie) porusza spr- awę ostatnich dekrétów, które uderzyły w naród. Droga podań i próśb nie z rzeczy zasadniczych nie można osiągnąć. Nas stać na zdobycie wolności. Trochę ofiar poniesionych dla sprawy spływa z chło- pów, jak z gęsi woda.

Ob. Korga przytacza przykład pracy z terenu tarnobrzęskiego. Praca ta nie sta- nęła i wtedy, gdy przywódcy znaleźli się w więzieniu.

Ob. Garlacz (Wadowice) uznaje znacze- nie roku ubiegłego dla rozwoju organiza- cji.

Ob. Korezak (Grójeckie) podnosi zna- czenie pracy organizacyjnej. Domaga się

takich jej przejawów, jak np. pomoc dla akademików.

Ob. Balcerzak (Łódź) stawia zasadę, że Stron. Ludowe prowadzi walkę z reżimem; jest przytem światopoglądem, który nie może być jednostronny.

Ob. Giesiński (Mielec) podkreśla rolę Małopolski w obecnym momencie ruchu lu- dowego. Proponuje przesłanie pozdrowie- nia uwiecznionym.

Ob. Chwaliński (Wieluń) nawołuje, by każdy prezes zdał sprawę ze stanu organi- zacji na swoim terenie, oraz proponuje gremialne wystąpienie do najwyższych czynników, z poinformowaniem o istotnym stanie rzeczy na wsi.

Mec Wójcik (Lublin) zdecydowanie wy- powiada się przeciw powyższej propozycji.

Ob. Czapski (Warszawskie) uznaje szczerą troskę o Polskę ludową w dowo- dzeniach swoich przedmówców, ale rozróż- nia w nich dwie drogi dla osiągnięcia jednego, wspólnego wszystkim celu: jedną, krótszą drogę doraźnego czynu, drugą, dłuższą, po przez stopniowe zdobywanie placówek społecznych i gospodarczych. Wyraża wątpliwość, czy prowadzenie tej stopniowej akcji ma w obecnych warun- kach zagwarantowaną możliwość? Pod- kreśla potrzebę entuzjazmu przy wszelkiej pracy, dla Jutra. A jedno jest dziś tylko źródło entuzjazmu dla mas chłopskich.

Po wyczerpaniu listy mówców, zapisanych do dyskusji, z kolei za- brał głos marsz. Rataj — wyjaśniając to, co mogło być jeszcze niejasnym w poruszanych zagadnieniach.

Jak już wspomnieliśmy, Uchwały przedłożone Radzie Naczelnej — po całodziennych dyskusjach, którą tylko w bardzo krótkim streszczeniu podać mogliśmy — zostały przegłosowane i jednomyślnie przyjęte, poczym pre- zes Gruszka zamknął obrady i zgromadzeni rozeszli się z pieśnią: „O cześć Wam panowie!”.

Sekretariat Porozum. Polsk. Org. Społ. a Stronnictwo Ludowe

Wojewódzki komitet Sekretariatu Porozumiewawczego Polskich Orga- nizacji Społecznych w Tarnopolu zwrócił się pisemnie do Stronnictwa Ludowego we Lwowie o stworzenie solidarnego jednolitego polskiego frontu wyborczego w wyborach sa- morządowych z tym, że miejsce w samorządzie będzie mógł zająć każdy

Polak bez względu na jego zapatry- wania polityczne, byle był to obywa- tel o tegim charakterze, uczciwy i mający zrozumienie dla potrzeb pol- skości. Realizacją tych zamierzeń miałby się zająć wspólny komitet wyborczy, który wyłoniłby odpo- wiednich kandydatów.

Sekretariat Stron. Ludowego na

Małopolskę Wschodnią odpowiedział, że w zupełności podziela stanowisko Woj. Kom. Sekr. Poroz. co do waż- ności i konieczności jednolitej akcji — stoi jednak na stanowisku, że:

1) celem porozumienia się wszy- stkich stronnictw i odłamów społe- czeństwa polskiego w Małopolsce Wschodniej powinien być utworzony ad hoc komitet ogólnopolski;

2) za taki komitet nie może być uważany Sekretariat Porozumiewaw- czy, gdyż prowadzi wyłącznie polity- kę partyjną, nieprzychylną dla ruchu ludowego;

3) w komitecie ogólnopolskim nie mogą oficjalnie występować osoby, które w r. 1937 zaznaczyły się swoją działalnością w stosunku do Stron. Ludowego.

Czy przed rychłą realizacją zmiany form organizacyjnych rolnictwa?

W ostatnich obradach Zespołu Rolniczego Koła Parlamentarnego OZN wziął udział p. minister Rolni- ctw i reform Rolnych, J. Poniatow- ski. Koła rolnicze podaje, że przed- miotem obrad m. in. miała być spr- awa organizacji rolnictwa w Polsce.

Jak wiadomo, istnieją do tej pory dwa projekty reorganizacji: jeden o- pracowany przez OZN, opierający się na konstrukcji, nakreślonej przez dr. Wojtysiaka, idącej po linii przy- musowej organizacji rolników, drugi — uchwalony na ostatnim walnym zjeździe Centralnego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych, roz- graniczający kompetencje organiza- cyjne między samorządem terytorial- nym, samorządem rolniczym i dobro- wolnymi organizacjami rolniczymi.

Udział ministra Rolnictwa w obra- dach Zespołu komentuje się, jako

krok, który przyspieszy pracę, zmie- rzającą do zmiany dotychczasowych form organizacyjnych rolnictwa.

Ludowcy przed sądami

Warszawa, 27. I. (PAA). Sąd Grodzki w Mińsku Mazowieckim ska- zał członka Stron. Ludowego z Wią- zowej, Br. Cackę, na dwa miesiące aresztu bez zawieszenia za obrazę przedstawiciela starostwa na zgromadzeniu publicznym.

Sąd Grodzki w Otwocku skazał wiceprezesa zarządu pow. S. L. na powiat warszawski, Ant. Borowskie- go, na 3 mies. aresztu z zawieszeniem na dwa lata za akcję przeciwybor- czą.

Sąd Grodzki w Pułtuskach uwolnił prezesa S. L., Z. Prowenckiego, o- skarżonego z art. 156 k. k.

Oskarżonych bronili adwokaci Zegilewicz, Grabowiec oraz apl. Wy- rzykowski.

**Polska Ludowa —
to Polska
mocarstwowa**

W ciągu kilku minut 35 tysięcy zabitych i 60 tysięcy rannych

pochlonoł straszne trzęsienie ziemi w Ameryce

W Chile (Południowej Ameryce) miało miejsce okropne trzęsienie ziemi, którego rozmiary nie dadzą się z wypadkami trzęsienia ziemi, jakie dotychczas dotknęły Amerykę Południową. W ciągu niewielu minut, szerokie przestrzenie południowego i środkowego Chile uległy całkowitemu spustoszeniu.

Obszary zniszczone przez trzęsienie ziemi przedstawiają opłakany widok. Całe miasta leżą w gruzach. Rząd polecił ewakuować miasta Chillan, Parral i Canquenes, gdzie powstała pod względem sanitarnym sytuacja niebezpieczna dla zdrowia mieszkańców. Liczne ciała ofiar są dotychczas nie pochowane i leżą pod gołym niebem, zapowietrzając otoczenie.

Spośród 200 zabitych w Concepcion, którzy zostali przywaleni gruzami, tylko 300 ofiar udało się dotychczas pochować na cmentarzu. Groźba zawaleniem się katedra ma ulec zburzeniu. Władze wojskowe w tym mieście rozstrzelały 4 osobników, schwytanych podczas rabunku.

Według opowiadań mieszkańców m. Chillan liczącego 55 tysięcy ludności, z gmachu teatru miejskiego udało się wyratować tylko kilku widzów spośród kilkuset znajdujących się na widowni.

Według ostatnich obliczeń zabitych zostało w Chile około 35.000 osób, zaś przeszło 50.000 ludzi jest rannych. W jednym tylko mieście Chillan, według ostatnich oficjalnych wiadomości, utraciło życie 15 tys. osób. Chillan znajduje się o 40 mil na wschód od Concepcion.

Ulice miasta poprzecinane są głębokimi szczelinami, powstałymi podczas wstrząsów podziemnych. Rozpadliny te używane są obecnie, jako groby zbiorowe, do których przybyły na miejsce katastrofy wojsko wrzuciło setki ofiar trzęsienia ziemi.

Ludność, opanowana przez panikę, nawet w miastach, które mniej ucierpiały, nie powraca do swych na-

wpół zburzonych domostw, obozując na okolicznych polach.

Na ręce rządu chilijskiego napływają zewsząd depesze kondolencyjne oraz pomoc dla poszkodowanych. Amerykański Czerwony Krzyż przesłał 10 tys. dolarów. Rząd argentyński oddał do dyspozycji cały pociąg żywności i odzieży. Na miej-

sce katastrofy przybyły już kolumny samochodowe z żywnością. Wszystkie radiostacje krajowe oddane zostały do dyspozycji rządu, który nieustannie ogłasza listy zabitych i rannych.

Wszystkie środki komunikacji zostały uszkodzone, a miasta są pozbawione wody i elektryczności.

Zbrodnia najeźdźców włoskich w Katalonii

W toku walk obecnych na froncie katalońskim rozegrał się krwawy epizod o niesłychanym bestialstwie. Oto w wiosce Santa Coloma de Queralt mieszkańcy nie zdołali wporę opuścić tej miejscowości przed nadciągającymi wojskami faszystowskimi i zostali przez piechotę włoskiej dywizji „Littorio” zdziesiątkowani karabinami maszynowymi. Kilkaset osób w tym starcy, dzieci i 200 kobiet, padło ofiarą najeźdźców.

Zbrodnia ta wywołała w Hiszpanii ogromne wzbурzenie. Posypały się liczne protesty. Jeden z nich, podpisany przez przewodniczącego Kortezów (sejmu) Martinez Barrio i przewodniczącego partii politycznych stwierdza:

„Zbrodnia ta przechodzi wszystko, co wiadomo o najazdach z czasów najbardziej barbarzyńskich. My przedstawiciele wszystkich opinii hiszpańskiej, apelujemy do sumienia wszystkich istot cywilizowanych. Prosimy ich o stwierdzenie, do jakiego niesłychanego okrucieństwa uciekają się najeźdźcy Hiszpanii, by pokonać naród, którego uczucie niezawisłości narodowej nie zostanie zachwiane żadnym terrorem. Chcemy, by zdecydowano, czy jest możliwa, że świat przez jeden chociażby dzień jeszcze pozwolił w 1939 roku ery chrześcijańskiej, by działały się takie morderstwa bezbronych istot.

Najpotworniejsze zbrodnie czasów barbarzyńskich błędą wobec tej rzezi kobiet, dzieci i starców, dokonanej z premedytacją i zimną krwią przez wojska włoskie z dywizji „Littorio”.

Stawiamy tę zbrodnię przed trybunał

sumienia powszechnego i historii.”

Ukazały się też protesty organizacji kobiecych, adresowane do różnych osób za granicą.

Co mówi o ostatnich wyborach samorządowych Stron. Pracy

Warszawa, 26. I. (PAA) Sekretariat generalny Stronnictwa Pracy ogłasza w sprawie ostatnich wyborów do rad miejskich komunikat, który podajemy w skrócie: „Wyniki odbytych w ostatnią niedzielę 22 bm. w kilkunastu miastach woj. poznańskiego wyborów do rad miejskich zostały przedstawione znowu nieściśle.

Stosuje się więc uparcie wyodrębnienia radnych ZZP od Stron. Pracy, mimo, że ogólnie wiadomo, iż w Wielkopolsce, jak i na Pomorzu ZZP i Stronnictwo Pracy występują przy wyborach samorządowych solidarnie. Aby zaś jeszcze bardziej umniejszyć znaczenie obu tych ugrupowań popelnia się w niektórych dziennikach takie... pomyłki, że nagle zamiast zasiadającego w tych miastach od dawna Zjednoczenia Zawodowego Polskiego (ZZP) mandaty radzieckie zdobywa nieistniejący w nich zupełnie ZZP, jak to wydarzyło się np. w Kościanie (6 mandatów) i Rawiczu (3 mandaty). Jako charakterystyczny przyczynek do tych metod informacyjnych podnieść należy wystą-

Wiedeń, (KAP). B. Kanclerz Austrii Schuschnigg naadł przebywa w Wiedniu w hotelu Metropol, siedzibie policji tajnej — Gestapo. Nie słysząc, byy czyniono jakiegokolwiek przygotowania do procesu przeciwko niemu, o czym nieraz pisała prasa.

W kołach wiedeńskich twierdzą, że b. kanclerz cierpi na chorobę nerwową. Na stanie zdrowia Schuschnigga odbijają się niekorzystnie nie tylko jego własne przeżycia w areszcie, ale również wiadomości o cierpieniach jego byłych współpracowników: Ludwiga, Adama, Schmitza, redaktora Fundera, przebywających w obozie koncentracyjnym w Dachau.

pienia zarządu koła Stron. Narodowego w Lidzbarku (pow. działdowski, woj. warszawskie), który zażądał sprostowania jakoby w wyborach do tamtejszej rady miejskiej Stron. Narodowe zdobyło 4 mandaty, OZN — 5, a Stronnictwo Pracy — 3. W gruncie rzeczy wynik wyborów był taki: Stronnictwo Narodowe uzyskało istotnie 7 mandatów, a resztę tj. pięć mandatów przypadło Stron. Pracy, natomiast nieistniejący zresztą w tym mieście OZN nie jest oczywiście wcale w radzie miejskiej reprezentowany. Również podanie jakoby z listy na którą kandydowali przedstawiciele Stron. Pracy wyszedł obok i jego członków także jeden socjalista jest niezgodne z prawdą. Według danych, posiadanych przez władze Stron. Pracy, wszyscy 5 radni, wybrani w Lidzbarku poza listą Stron. Narodowego, są członkami Stron. Pracy. Zaznaczyć należy, że brak zaledwie dwóch głosów spowodował, że Stron. Pracy nie ma w radzie miejskiej m. Lidzbarku sześciu radnych.

JERZY MARIUSZ TAYLOR

Kolonia Na Grobli

36)

Stało się to już niebawem po tej pierwszej rozmowie, bo — wbrew przewidywaniom nauczyciela i ku jego niemałemu zdziwieniu, a nawet zakłopotaniu — dziwny pastor już nazajutrz wieczorem zjawił się znowu w kancelarii szkolnej i, po wymianie kilku obojętnych zdań, zagadnął ni stąd, ni zowąd:

— Kiedy pan zamierza się ożenić, panie doktorze?

— Nawet nie myślałem o tym — roześmiał się dr Johnke.

— Hm! — pokiwał głową pastor. — Szkoda. Znam jedną panią, którą wielkich cnót i wcale nie głupią, a w dodatku mogącą przysłużyć się nieźle w pewnej sprawie, która pana interesuje.

— Któż to taki? — pytał dr Johnke szczerze ubawiony, spoglądając na pastora sponad wielkich rogowych okularów, które nieco łagodziły zaćmienie jego twarzy. — Jakaś dziewczyna z naszej kolonii? Któraż to? Chociaż nie. Może mi

pan nie mówić. Ja nie mam zamiaru się żenić, panie pastorze.

Umyslnie nie tytułował go bratem, chcąc dać do zrozumienia, że nie uważa go za godnego należenia do ich organizacji.

Pastor jednak nawet tego nie zauważył, a uśmiech jego był bardzo zagadkowy.

— Podanie mówi — zaczął tonem, który od razu zdradzał karność — podanie mówi, że podczas pewnej uczty w Walhalli na cześć nowo przybyłych bohaterów, wielki Wotan rzucił kości ulubionym swym wilkom Heri i Frekki. Ale tylko Heri tkwił przy dębowym zydłu swojego pana i on pochwylił obie kości. A kiedy Wotan chciał skarcić go za tę chciwość, wilk zaskowyczał: „Cóż jestem winien, że Frekki poczuł wiosnę i ugania się za wilczycą”. Tak, mój wodzu! — zakończył pastor sentencjonalnie. — Nawet ten najwierniejszy z wiernych sług Wotana poczuł swój czas, ale nie znaczyło to,

aby miał opuścić swego pana. Stało się wprost przeciwnie. Potężny Wotan odniósł z tego pożytek, bo Frekki powrócił niebawem do Walhalli w towarzystwie pięknej siwej wilczycy, wraz z nią napędzając pod łuk Wielkiego Łowcy wspaniałego jelenia.

— Przyznam się, że nie znałem tego podania — zdziwił się dr Johnke. — Czy mam je rozumieć jako dalszą zachętę do stanu małżeńskiego? — dodał drwiąco. — I dlaczegoż doradza mi to brat Michels?

Nie zauważył nawet, że obaj przeszli nieoczekiwanie znowu na tytuły organizacyjne. Nie zauważył też, że pastor traktuje go z większą niż zazwyczaj poufałością. Nie zauważył, bo to, co pastor szepnął mu nagle do ucha podziało nań jak prąd elektryczny i ręka jego mimo woli sięgnęła do kieszeni, w której tkwił zawsze rewolwer.

— Skąd wiecie o tym, bracie Michels? Jaką jeszcze tajemnicę wydał wam ten przeklęty Oskar? — buchnął zdławionym głosem ale umilkł zaraz, bo pastor schwycił błyskawicznie jego dłoń, a chwyt ten był tak silny, że dr Johnke musiał wyteńczyć całą wolę, aby nie krzyknąć z bólu, gdyż ręka uwięzła mu jakby w że-

laznych kleszczach.

Po raz pierwszy w życiu dr Zygfryd Johnke, który szacunek dla siebie potrafił wpajać również metodami brutalnymi, poczuł respekt dla podobnych metod zastoszowanych wobec niego samego. Może dlatego, że ani się spodziewał, ani umiał sobie wytłumaczyć niezwyklej siły, której dowód dał mu ten stary człowiek, co całe życie spędził na pełnieniu obowiązków wiejskiego duszpasterza, nie mając żadnej sposobności do uprawiania jakiegokolwiek sportu, czy wogóle ćwiczeń fizycznych.

— No, nie można przecież brać się od razu do broni — strofował go łagodnie pastor. — Przemoc i porywczność to najgorsi sprzymierzeńcy w dążeniu do wypełnienia zadań, jakich się podjęliśmy. Po co powtarzać błąd Oswalda Ernina? On narobił nam dość kłopotów, kiedy zdzielił pałką człowieka, którego całą winą było, że wynalazł nowy aparat nadawczy i przyjechał do Teresinka, aby spróbować przekazać radiostacji odgłosy śnieżnej burzy, a na swoje nieszczęście zjawił się tam w tym samym czasie, kiedy nasi chłopcy badali dostęp do lochów, w których ma być ukryte.... Złoto Renu.

Splata prywatnych długów rolniczych papierami wartościowymi

Po wydanych w ubiegłym roku rozporządzeniach Ministra Skarbu w sprawie spłaty papierami wartościowymi długów rolniczych, zaciągniętych w kredycie zorganizowanym, tak objętych, jak i nie objętych układami konwersyjnymi, obecnie z kolei ukazało się rozporządzenie Ministra Skarbu, dotyczące spłaty papierami wartościowymi długów zaciągniętych u prywatnych wierzycieli.

Możliwość spłaty tego rodzaju zadłużenia papierami wartościowymi przewidywał już rozdział II rozporządzenia o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych, dopóki jednak Minister Skarbu nie określił, jakimi papierami można dokonywać jej — uprawnienie to było czysto teoretyczne.

Obecnie rozporządzenie zostało wydane i ustala następujące papiery wartościowe: 1) obligacje pożyczek państwowych: I seria 3% Państwowej Renty Ziemskiej, 3% Premiowa Pożyczka Inwestycyjna, 4% Pożyczka Konsolidacyjna, 4½% Wewnętrzna Pożyczka Państwowa z 1937 r., 5% Państwowa Pożyczka Konwersyjna z 1924 r., 5% Konwersyjna Pożyczka Kolejowa, 6% Pożyczka Wewnętrzna (Narodowa), 2) listy zastawne banków państwowych: a) 4½% oraz 5½% listy zastawne Państwowego Banku Rolnego, b) 4½%, 5½% oraz 6% listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego, 3) 4½% listy zastawne T-wa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie, T-wa Kredytowego Ziemskiego we Lwowie, Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego, Wileńskiego Banku Ziemskiego oraz Akcyjnego Banku Hipotecznego.

Prawo spłaty powyższymi papierami wartościowymi przysługuje do

dnia 31 grudnia 1940 r. posiadaczowi gospodarstwa rolnego, bez względu na to do jakiej grupy gospodarstwo należy. Warunkiem jednak jest, aby posiadany dług przewyższał 500 zł. Splata następuje według wartości nominalnej danego papieru wartościowego i może obejmować kapitał długu oraz odsetki, prowizje, koszty i inne należności uboczne z tytułu długu, należne za czas do dnia 1 listopada 1934 r. Jeżeli dług jest rozłożony na raty, zapłata papierami wartościowymi może być zarachowana jedynie na całość długu, jeżeli więc nie pokryje całości, niewiszczona raty ulegają równomiernemu zmniejszeniu. Przykładowo będzie to wyglądało następująco: A. jest winien B. 7.000 zł, których płatność została rozłożona na 28 rat półrocznych. A. spłaca B. papierami wartościowymi na poczet długu 1.400 zł. Suma ta nie zostanie zarachowana na przypadające kolejne raty, a na całość długu, odpowiednio zmniejszając wysokość rat. Zamiast więc płacić raty w wysokości 250 zł (7.000 : 28), będzie obecnie płacił 200 zł (5.600 : 28). Wierzyciel nie ma prawa odmówić przyjęcia spłaty długów papierami wartościowymi, z tym jedy-

nie zastrzeżeniem, że cały dług jest spłacany częściowo, każdorazowa splata nie może być mniejsza niż 500 zł.

Jednakże prawo spłacania papierami wartościowymi może być uchylone orzeczeniem urzędu rozjemczego, jeśli dług powstał z tytułu odszkodowania lub jeżeli urząd rozjemczy uzna, że zdolność płatnicza i możliwości gospodarcze dłużnika pozwalają mu uiszczyć dług gotowizną.

Jak już wspomniane było wyżej, wierzyciel — o ile nie posiada odpowiedniego orzeczenia urzędu rozjemczego, a przynajmniej o ile nie wystąpił z wnioskiem o takie orzeczenie — nie może odmówić przyjęcia papierów wartościowych. To też w wypadku odmowy przyjęcia, dłużnik może te papiery złożyć do depozytu sądowego i w ten sposób zwolnić się z zobowiązania.

Omawiane rozporządzenie ustala, że papierami wartościowymi reguluje się dług według ich normalnej wartości.

Na zakończenie należy jeszcze wspomnieć o tych korzyściach, jakie wynikają dla dłużnika przy spłacie długu papierami wartościowymi. Każdy papier wartościowy przedsta-

wia pewną określoną wartość pieniężną, najczęściej 100 zł. Jest to jego wartość nominalna, w odróżnieniu od wartości giełdowej, która jest ceną, za jaką dany papier można nabyć na giełdzie czy też w banku. Wartość giełdowa może być niższa wyższa od nominalnej. Tutaj zajmujemy się tylko tymi papierami, których wartość giełdowa jest niższa od nominalnej, bo tylko one mogą być z korzyścią użyte przez rolnika przy spłacie długów. Praktycznie będzie to wyglądało następująco: Przypuśćmy, że A. jest winien B. 3.600 zł i chce tę sumę spłacić papierami wartościowymi. Kupuje więc w najbliższym banku jeden z wymienionych wyżej papierów wartościowych, którymi można spłacać długi prywatne rolnicze. Naturalnie będzie wybierał taki papier, którego wartość giełdowa wynosi 60 zł. Ponieważ rozporządzenie ustala, że splata następuje według wartości nominalnej, więc A. może kupionym papierem wartościowym za 60 zł spłacić 100 zł długu. Zarabia więc na każdym papierze 40 zł, ponieważ zaś takich papierów wartościowych po 60 zł potrzeba dla spłacenia 36 rat, więc ogółem zarobi A, spłacając papierami wartościowymi 1.400 zł, bo zamiast 3.600 zapłaci jedynie 2.160 zł.

Korzystając więc z tego rodzaju spłaty jest widoczne, że jedyną ujemną jej stroną jest to, że trudno pomyśleć, aby drobny rolnik mógł nabyć papiery wartościowe i zorientować się w ich kursie. Rozporządzenie o spłacie papierami wartościowymi długów objętych układami konwersyjnymi przewidywało możliwość zapłaty długu przez posiadacza gospodarstwa grupy A. gotowizną w tej wysokości, jakby dookonywał tego papierami wartościowymi, ze względów technicznych w danym wypadku jest niemożliwe.

Zawiedli się

Podpisali deklaracje OZN, aby wejść do rad grom.

Na terenie powiatu pinczowskiego rozwinął ostatnio bardzo żywą działalność OZN. We wszystkich gminach prowadzono akcję na rzecz podpisywania deklaracji OZN. Zna-

lazło się kilku chłopów, którzy podpisali deklaracje w nadziei, że wejdą do rad gromadzkich. Przeważnie jednak do rad nie weszli, zawadzając w swoich rachubach.

KS. JÓZEF PANAS

Czecho-Słowacka spółka zbożowa jako wzór dla regulacji produkcji rolnej w Polsce

Ludność Zaolzia wyraża pełne uznanie dla Spółki Zbożowej:

Ludność rolnicza Zaolzia przekonał się na własnej skórze co znaczy katastrofalny spadek cen rolniczych, niezmiernie ceni działalność Spółki Zbożowej i wyraża nadzieję, że także w Polsce przed jesienią kampanią zbożową powstanie taka sama Spółka Zbożowa obejmująca cały teren Rzeczypospolitej Polskiej. Jako główne zalety monopolu zbożowego prowadzonego przez Czecho-słowacką Spółkę Zbożową, wszyscy rolnicy Zaolzia zgodnie podają:

1. opłacalność produkcji zbożowej mającej zasadniczy dodatni wpływ na opłacalność całej produkcji rolniczej;
2. stabilizacja cen, która rolnikowi daje możliwość kalkulacji kosztów własnych i wykonania naprzód koniecznych rachunków gospodarczych;
3. ułatwienie w otrzymaniu kredytów pod zastaw zboża wykazanego do sprzedaży w wykazie gospodarczym;
4. ułatwienie przy zakupie zboża siewnego.

VIII. WNIOSKI

Regulacja produkcji rolniczej stanowi bezwzględną konieczność:

Nie ulega wątpliwości, że produkcja rolnicza i jej ceny nie mogą bez szkody nie tylko dla rolników ale i dla całości państwa — być wynikiem przypadku lub

ślepych sił, że w chwili obecnej w której już uległo regulacji całe przemysłowo-gospodarstwo we wszystkich prawie państwach musi ulec regulacji także produkcja rolnicza. Ta sprawa nie ulega wątpliwości, jak nie ulega wątpliwości, że lepszą jest ordynacja miynówka od najbardziej romantycznego potoku.

Drobni rolnicy za regulacją:

Konieczność regulacji produkcji rolniczej znalazła uznanie u najbardziej konserwatywnego pod względem gospodarczym elementu jakim jest małorolny chłop, a jednak na 1000 odpowiedzi na ankietę w tej sprawie ogłoszoną w roku 1932 przez „Gazetę Grudziądzką” ¾ chłopów opowiedziało się za regulacją produkcji rolniczej i ustaleniem cen.

Główny zarzut jaki słyszymy przeciwko wprowadzeniu czecho-słowackiego systemu regulacji produkcji rolnej i jej cen w Polsce, stanowi rzekoma niewspółmierność obu krajów. Zarzut ten jednak jest niesłuszny, gdyż nie tylko jak wspomnieliśmy wyżej ilość produkcji rolniczej na głowę ludności jest podobną a nawet mniejszą w Polsce, ale posiadamy również proporcjonalnie podobną wysokość eksportu zbożowego i podobną strukturę gospodarstw rolnych.

W roku gospodarczym 1936/37 eksport zboża z Czechosłowacji wynosił 375.000 ton, podczas gdy nasz eksport w tym roku wynosił 630.000 ton, a więc procentowo

do całej produkcji i wewnętrznego spożycia Czecho-słowacji eksport zboża był nawet większy niż w Polsce. Gospodarstwa rolne w Polsce i Czecho-

słowacji:

Organizacja gospodarstw rolnych w Czecho-słowacji i w Polsce przedstawia się następująco:

	Gospodarstwa					
	mniej niż 2 ha	2-5 ha	5-10 ha	10-15 ha	15-50 ha	50 i więcej ha
Polska	747.800	1.136.20	728.800	191.000	118.200	14.700
Czechosłowacja	749.700	438.348	258.000	łącznie 206.188		8.833

Z powyższego zestawienia wynika, że gospodarstwa działkowe i karłowate są w przeszłości dwukrotnie mniejszej Czecho-słowacji liczniejsze niż u nas. Polska ma procentową przewagę tylko w gospodarstwach od 2—10 ha, to jest w gospodarstwach hodowlanych konsumujących prawie wszystko zboże.

Monopol zbożowy systemu czecho-słowackiego ułatwia finansowanie skupu zboża i zmniejsza w znacznym stopniu nie tylko ryzyko producenta, ale również ryzyko handlowca zbożowego, zapewniając mu niewielki ale pewny i stały zarobek.

System ten nie sprowadza również gwałtownego przewrotu pozostawiając nadal tak ludzi jak i kapitały zajęte w handlu zbożem nadal przy swoim warsztacie.

Wobec powyższego stawiam wniosek: „Komisja Polityki Agrarnej Lwowskiej Izby Rolniczej zwraca się do Zarządu L. I. R. z następującym wnioskiem:

Lwowska Izba Rolnicza poczyni starania w Związku Izby i Organizacji Rolniczych, tudzież u kompetentnych władz państwowych dla stworzenia na obszarze

całej Polski, na wzór Czecho-słowackiej Spółki Zbożowej, tudzież na podobnych zasadach prawnych „Spółki Udziałowej dla Produkcji Rolnej w Polsce”. Spółka ta powinna już w roku gospodarczym 1939/40 zająć się regulacją produkcji zbożowej i regulacją jego cen. W latach następnych powinna objąć całokształt produkcji rolniczej.”

UWAGI KOŃCOWE

Przy tworzeniu Spółki Udziałowej dla Produkcji Rolnej w Polsce rozdział akcji powinien w znaczniejszej mierze uwzględnić producentów rolnych, niż to jest w Czecho-słowacji, a przy zasadach budżetowych powinno istnieć statutowe zabezpieczenie, że Spółka nie stanie się terenem wyzysku ze strony dyrektorów przez statutowe oznaczenie maximum wynagrodzenia dla pracowników Spółki. Kapitał udziałowy powinien w Polsce wynosić około 50 milionów złotych, a akcje wysokości 1.000 zł. — Wykazy gospodarcze ważne początkowo tylko na rok powinny zawierać również wykaz całej produkcji roślinnej i zwierzęcej.

Morderca skazany na śmierć Plan parcelacji na Pomorzu

W r. 1939

W październiku roku ubiegłego w kolonii pod Gdynią zamordowano żonę gospodarza Gertrudę Naczkową, którą znaleziono na podwórzu z poranioną głową. W czasie dochodzeń ustalono, że morderca najpierw swą ofiarę silnie poranił brzytwą, a następnie dobił siekierą. Morderstwa dokonał zbrodniarz w czasie nieobecności męża zamordowanej. Łupem zbrodniarza padło 240 zł oraz kilka wycofanych z obiegu banknotów.

Pierwotnie przypuszczano, że zbrodni dokonał mąż zamordowanej, jednak ślady naprowadziły na właściwego mordercę, parobka Stanisława Adamczewskiego. Wina Adamczewskiego ustaliły dowody rzeczowe. Morderca przyznał się w końcu do swego czynu.

Na rozprawie, odbytej w Sądzie Okręgowym w Gdyni, Adamczewski, twierdził, że do morderstwa namówił go mąż Naczkowej.

Sąd nie dał wiary mało prawdopodobnym tłumaczeniom Adamczewskiego i za morderstwo w celach rabunkowych skazał go na karę śmierci przez powieszenie i utratę praw obywatelskich na zawsze.

Lwowski samorząd rolniczy proponuje wprowadzenie monopolu zbożowego w Polsce

W Lwowskiej Izbie Rolniczej odbyło się pod przewodnictwem prof. dr. Franciszka Bujaka posiedzenie komisji polityki agrarnej — w obecności kół naukowych i wojskowości — zaproszonych w charakterze rzeczoznawców, poświęcone omówieniu zagadnień polityki zbożowej oraz wyników dotychczasowych posunięć państwowej polityki gospodarczej w

Według wykazu wojewódzkiego Wydziału Rolnictwa i Reform Rolnych tegoroczna parcelacja na Wielkim Pomorzu obejmie przeszło 80 majątków rolnych, prywatnych oraz

5 państwowych mianowicie Wydrzno i Szumiłowo pow. grudziądzkiego. Dźwierzno pow. toruńskiego, Frydrychowo pow. wąbrzeskiego i Augustowo pow. brodnickiego.

Najwięcej osad, około 200, powstanie w pow. brodnickim, 130 w pow. toruńskim a po setce w pow. świeckim, grudziądzkim i szubińskim.

Wydział wojewódzki ogłosił w międzyczasie przetarg na wykonanie stodoł na parcelach w liczbie około 1250, które mają być gotowe do dnia 1 maja br.

Ilość osad w poszczególnych majątkach jest rozmaita i waha się od czterech (Buczek pod Brodnicą) do 56 (Sukowy pod Inowrocławiem). W majątności Wybcz pod Toruniem powstanie 52, Komorowie pod Brodnicą 43, w Ossówcu pod Bydgoszczą 38, tyleż w Zalesiu pod Szubinem, 31 w Tuszkowie pod Mrocą itd.

Najmniejsza ilość majątków, jednym, wyznaczono na parcelację w pow. lipnowskim, kartuskim i sępoleńskim, a najwięcej (10) w pow. brodnickim.

Ziemie, przeznaczone na parcele, są wszędzie dobre, przeważnie w pszenno buraczane, jak na Kujawach, w pow. chełmińskim, toruńskim, tczewskim, rypińskim itd. Warunki komunikacyjne są również dobre, albowiem majątki, zakwalifikowane do parcelacji, położone są nad drogami bitymi lub w pobliżu stacji kolejowych, skąd dogodnie połączenie do najbliższych miast i miasteczek.

Splonęła fabryka noży

W fabryce noży i widelców pod firmą „Zakłady Przemysłu Metalowego I. Fogelnest — Spadkobiercy” w m. Stojady pod Mińskiem Mazowieckim z niewyjaśnionych na razie przyczyn wybuchł pożar.

Na alarm wszczęty przez stróża nocnego Józefa Szczepaniaka, który pierwszy zauważył ogień, przybyła niebawem miejscowa straż ogniowa. W akcji ratunkowej wzięły udział także straż fabryczne oraz miejska z Mińska Maz. Po 5-cio godzinnej walce z żywiołem ogień zlokalizowano.

Całkowicie splonęła trzonkownia, w której wybuchł pożar i polewnia.

Według prowizorycznych obliczeń, straty wynoszą ok. 400.000 zł. Fabryka była ubezpieczona. 200-tu robotników pozostało do czasu odbudowania fabryki bez pracy.

TRAGICZNY POCIĄG RYBAKA

Pociąg obciął mu obie nogi

Hel. Niezwykle tragiczny wypadek zdarzył się w Kuźnicy na Helu rybakowi Bernardowi Budziszowi z Kuźnicy, który do znajdującego się w biegu pociągu usiłował wskoczyć. Budzisz dostał się pod koła pociągu, które obciąły mu obie nogi powyżej kolan.

Pociąg nie odszedł w dalszą drogę do Helu, gdyż lokomotywa z jednym wagonem odjechała natychmiast z ciężko rannym do Gdyni. Dopiero z Pucka nadeszła zapasowa lokomotywa i ta pociąg zaciągnął do miejsca przeznaczenia.

Flirtując ze służącymi robił odciski kluczy w plastalinie

Z Warszawy donoszą, iż na terenie Mokotowa dokonano ostatnio szeregu kradzieży. Policja stwierdziła, że kradzieże dokonywane były we wszystkich wypadkach za pomocą dobranych kluczy.

Zarządzono szereg obserwacji. Jeden z wywiadowców na ulicy Puławskiej zauważył znanego włamywacza Józefa Bożęckiego, używającego pseudonimu „ogień”. Niedawno zwolnionego z więzienia, gdzie odsiadywał karę półtora roku więzienia za włamanie.

Bożęcki rozmawiał ze służącą. Włamywacza wywiadowca zatrzymał i sprowadził do komisariatu. Znalaziono przy nim pudełeczko zapalek, w którym była plastalina.

Dochodzenie ustaliło, że Bożęcki zapoznawał się ze służącymi i w czasie rozmowy brał klucze, które służąca miała od mieszkania i ta manipulowała nimi, że w pewnym momencie robił odciski w plastelinie. Następnie po dorobieniu odpowied-

nich kluczy i dowiedzeniu się od służącej o trybie jej chlebobawców dostawał się do mieszkania.

ZUCHWAŁA KRADZIEŻ

Lubawa. U rolnika Chojnowskiego na wybudowaniu dokonano śmiałego włamania do mieszkania. Gdy Ch. znajdował się u swego sąsiada, a żona jego wyszła do stajni, weszli do mieszkania złodzieje, którzy skradli dużo odzieży, bieliznę, futro, buty i dwie pierzyny.

Krwawy napad na plebanie Bandyci zamordowali księdza

Z Puław donoszą: W nocy z środy na czwartek we wsi Zagłoba w powiecie puławskim pomiędzy godz. 23 a 24-tą dokonano ohydnych morderstwa na osobie proboszcza ks. Władysława Walencika.

Ks. Walencik został zaproszony wieczorem w ub. środę do pp. Kleńskich do Szczerkowa, skąd ok. 23-ej wyjechał.

Gdy znalazł się na plebanii w chwili gdy chciał wejść do mieszka-

nia, rozległ się huk wystrzałów rewolwerowych.

Ks. Walencik padł trupem na miejscu.

Okazało się, iż w czasie nieobecności ks. Walencika na plebanie napadło 4 bandytów. Trzech z nich związało gospodynię i zaczęło plądrować mieszkanie, czwarty pozostał na warcie przed domem.

Ten ostatni był prawdopodobnie sprawcą śmierci ks. Walencika.

Syn udusił ojca a zwłoki poćwiartował nożem

Pomiędzy 70-letnim Michałem Rublem a synami, zamieszkałymi w Kiwaczynie koło Białowieży, od dłuższego czasu były naprężone stosunki na tle niesnasek majątkowych. Ojciec miał licytować przepisaną na synów gospodarstwo rolną za należne od nich alimenty na utrzymanie. W przeddzień licytacji synowie uprosili starca, by nie niszczył ich i wstrzymał egzekucję.

Stary Rubel zgodził się na to i z synem Sergiuszem udał się do kancelarii komornika w Białowieży, gdzie złożył wniosek o wstrzymanie licytacji do odwołania.

Do domu Sergiusz Rubel powrócił sam, mówiąc sąsiadom, że ojciec pozostał w Białowieży u siostry.

Po kilku dniach w Puszczy Białowiejskiej robotnicy leśni znaleźli zwłoki ludzkie. Odbywający w pobliżu szarwark mieszkańcy Kiwaczyny stwierdzili, że jest to Michał Rubel.

Dochodzenie wykazało, że Sergiusz udusił ojca i poćwiartowane nożem zwłoki zawiązał do lasu.

Sąd Okręgowy w Białymstoku skazał Sergiusza Rubla na 12 lat więzienia.

Ludowiec przed sądem

Przed Sądem Okręgowym w Poznaniu odbyła się rozprawa apelacyjna karna przeciwko Kuźmierzowi Marianowi, prezesowi Koła Młodzieży Wiejskiej w Krerowie, oskarżonemu o to, że swego czasu na dożynkach sporządził wieniec żniwny z napisem „W więzieniu gnij gdzieś, ci co kochali i bronili wiesi”. Po przeprowadzonej rozprawie sąd oskarżonego u niewinnik. Oskarżonego bronił p. adwokat Kotecki z Gniezna.

Nasz adwokat radzi

P. Jan Ignasiak, Ciesie. Ulgi podatkowe z powodu budowy Panu przysługują w postaci obniżenia podatku dochodowego. Winien się Pan w tej sprawie zwrócić do Urzędu Skarbowego. Tenże jednakże nie musi podatku obniżyć. — Córka i zięć jako nabywcy gospodarstwa odpowiadają za dług niezależnie od tego, czy weksel podpisali. Odpowiedzialność ich oparta jest na art. 188 kodeksu zobowiązań.

Wiadomości bieżące

Wtorek, 31 stycznia 1939 r.

Wtorek: Jęna Bosko

Wschód słońca: 7.19; zachód 16.19

Środa: Ignacego

Wschód słońca: 7.18; zachód 16.21

Czwartek: Oczyszcz. NMP.

Wschód słońca: 7.16; zachód 16.22

Z DALESZYCH STRON

61-LETNI SAMOBÓJCA EPIDEMIA GRYPY

Białystok. Nasilenie grypy w mieście wzrasta z dnia na dzień. Dotychczas chorowało już z górą 20.000 ludzi. Najwięcej zachorowań zanotowano wśród młodzieży szkolnej, której zaledwie połowa uczęszcza do szkół.

WYROK W PROCESIE ZWYRODNIAŁOŚCI

Białystok. Po 2-dniowej rozprawie rozprawie przy drzwiach zamkniętych Sąd Okręgowy ogłosił wyrok w procesie 7 oskarżonych o zniewolenie w lesie Zwierzyńskim Marii B. Skaazni zostali: Henryk Olszewski i Edward Kuśnierski — po 5 lat więzienia, Seregiusz Bujko i Józef Filończuk — po 4 lata, Roman Łachmaci i Antoni Wiśniewski — po 3 lata więzienia. Mikołaja Stepanczenko uniewinniono.

ODZNACZENI ZA RATOWANIE GINĄCYCH

Brasław. Józef Palczewski, Sergiusz Sielicki i Cichan Cecer z m. Przedbrodź oraz Wasyli Daniłow z Miedynek w pow. brasławskim, odznaczeni zostali przez ministra spraw wewnętrznych medalami za ratowanie ginących z narażeniem życia.

ZBIOROWE ZACZADZENIE

Kielce. W mieszkaniu Mariana Skrybusia w Kielcach uległy zaczadzeniu 4 osoby: Marian, Bogusław i Bronisława Skrybusiowie oraz Bolesław Durlik. Lekarz stwierdził zgon Bronisławy Skrybusiowej, Mariana Skrybusia polecił przewieźć do szpitala, a pozostałe dwie osoby pozostawił na kuracji w domu. Czad wydalał się z żelaznego piecyka, z którego wypadła rura.

U JEDNEGO SKRADLI KONIE — U DRUGIEGO WÓZ

Krasnystaw. W Chełmcach, w powiecie krasnystawskim, nieznanymi sprawcami skradli u jednego z gospodarzy parę koni, a u drugiego wóz i niepostrzeżeni przez nikogo, odjechali skradzionym zaprzęgiem.

BANDYTA NAPADŁ I ZABIŁ ROLNIKA

Lublin. Rolnik Stan. Wesołowski z kolonii Wola Wereszczyńska w pow. włodawskim sprzedał w Lublinie dwie świni, a obawiając się rabunku, powierzył pieniądze synowi i obaj udali się w powrotną drogę każdy innym wozem. Około godz. 21, gdy Wesołowski wjechał do kolonii Rozplucie pow. Lubartów, napadł na niego nieznanymi osobnikami i zadał mu cios nożem w serce. Wesołowski poniósł śmierć na miejscu. Bandyta spłądował ubranie zabitego, nic jednak nie znalazł, poczym zbiegł.

SKAZANIE KOMUNISTY

Łódź. Sąd Okręgowy w Łodzi skazał na 8 lat więzienia wybitnego działacza komunistycznego 37-letniego Henryka Olejniczaka. Olejniczak za działalność wywrotową odbywał już kilkuletnią karę więzienia. Ostatnio pełnił on funkcję sekretarza generalnego okr. kom. KPP.

TRAGICZNA ŚMIERĆ NUMEROWEGO

Łwów. Numerowy na Dworcu Głównym, Wawrzyniec Klepacki wszedł na zamknięte torowisko. Łódź załamał się pod nim i Klepacki wpadł do rowu torowego i ugrzązł po szyję. Nie mogąc się wydostać, pozostawał w bagnie przez całą noc i nad ranem zmarł na śmierć.

50-LECIE KAPŁAŃSTWA

Łódź. W roku bież. 50-lecie kapłaństwa obchodzi czterech kapłanów diecezji łódzkiej: ks. Stanisław Sieciński — kanonik Kapituły Katedralnej i sędzia presynodalny, honorowi kanonicy Kapituły Katedralnej: ks. Adam Wolski — proboszcz parafii Jezów i ks. Herman von Schmidt — proboszcz parafii Witonia, oraz ks. Ludwik Chyliński — kapłan szpitala w Kochanówce.

OPRYSZEK W ROLI WYWIADOWCY

Radom. Handlarka drobiu, Ruchla Lipszyc, zameldowała policji, że jakiś opryszek, który podawał się za wywiadowcę policji, zatrzymał ją na drodze i zrabował woreczek z pieniędzmi. Stwierdzono, że opryskiem jest Wacław Maciszek. Sąd Okręgowy skazał go na 3 lata więzienia i 5 lat pozbawienia praw obywatelskich.

PRZY CHRONICZNYCH
SCHORZENIACH
WORECZKA
ŻÓŁCIOWEGO

MINEROGEN F.F.

APTEKA
MAZOWIECKA
WARSZAWA
MAZOWIECKA 10

SFAŁSZOWALI — CO MOGLI

Sosnowiec. Przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu stanęli w czwartek dwaj mieszkańcy Sosnowca: 35-letni Chaim Leib Auerbach i Ajzyk Wolnerman. Pierwszy podrobił podpis pewnego tramwajarza z Katowic na wekslu i sfałszowanym wekslem „zapłacił” za meble. Drugi... sfałszował miesięczny bilet kolejowy z Sosnowca do Katowic. Sąd skazał obu oskarżonych po półtora roku więzienia.

KATASTROFA SAMOCHODOWA Z 8-MIU PASAŻERAMI

Stanisławów. W czwartek w Pawelczu pod Stanisławowem wydarzyła się katastrofa samochodowa, której uległ ciężarów samochód, wiozący 8 osób. Wskutek gołolezi samochód zarzucił, uderzając o przydrożny słupek. Samochód przewrócił się, a pasażerowie wypadli na szkarpe przydrożną, uderzając o zamrożony grunt. 3 osoby doznały ciężkich obrażeń i w stanie beznadziejnym przewieziono je do szpitala.

TRAGICZNA ŚMIERĆ POLICJANTA

Stolin. Posterunkowy Marian Jung ze Stolina eskortując aresztowanego w autobusie trzymał karabin nabity i odbezpieczony między kolanami. Wskutek wstrząsu autobusu, karabin wypalił i kula trafiła Junga w szyję. Śmierć nastąpiła natychmiast.

ŚMIERTELNY WYPADEK PRZY PRACY

Trzyniec. Podczas pracy w hucie trzynieckiej uległ nieszczęśliwemu wypadkowi 40-letni robotnik Jan Łabaj z Bystrzycy (pow. cieszyński). Łabaj został obalony rozpalonym żużlem, ponosząc śmierć na miejscu.

ŚMIERTELNE ZATRUCIE CZADEM

Wilno. W nocy zmarła nagle handlarka Świrski (Św. Mikołaja 4). Wypadek zauważono dopiero o godz. 10-ej rano, gdy po bezskutecznym dobijaniu się do mieszkania, wyważono drzwi. Świrską znaleziono w białźnie leżącą na podłodze bez znaków życia. Wezwany na miejsce dr. Pergament stwierdził zgon. Najprawdopodobniej Świrski zmarła wskutek zaczadzenia.

SKARB W NODZE TRUPA

Sensacja na cmentarzu żydowskim

Warszawa. Wielką sensacją w dzielnicy północnej stolicy wywołała śmierć znanego ongiś złodzieja-kieszonkowca Chila Moseldorfa. Moseldorfa miano pochować na cmentarzu żydowskim przy ul. Okopowej. Zyczeniem jego było przed śmiercią, aby pochowano go z drewnianą nogą, Moseldorf bowiem przed laty uciekając przed policją wpadł pod tramwaj, który obciął mu nogę. Od tego czasu chodził z protezą. W chwili, gdy miano wyprowadzać zwłoki do grobu, wpadł do kancelarii jeden z jego krewnych i zwrócił się z prośbą, aby nie chowano Moseldorfa z nogą drewnianą, gdyż wewnątrz znajdują się pieniądze. Nikt nie chciał temu wierzyć. Na usilne prośby odjęto drewnianą nogę zmarłemu i okazało się, że w wydrążonym jej wnętrzu znajdowało się przeszło 4.400 zł gotówki.

DUR BRZUSZNY W RADOMIU

Radom. Stwierdzono tu 11 wypadków duru plamistego, z tego tylko jeden wypadek w rodzinie katolickiej, reszta w żydowskich. Wobec tego władze administracyjne zarządziły, na terenie dzielnicy żydowskiej zamknięcie hederów, domów modlitwy i bóżnic.

GAZY ZIEMNE POD PRZEMYSŁEM

Przemyśl. W Chodnowicach pod Przemyślem natrafiono podczas wierceń pioniersko-poszukiwawczych za ropą naftową na gazy ziemne nieustalonej jeszcze eksplozywności. Fakt ten łączy się z ewentualnym zainteresowaniem zarządu m. Przemyśla w kierunku budowy gazowni, jednak w obecnych warunkach należy sprawę tę uważać za problem wymagający bardzo gruntownych studiów i badań zarówno pod względem technicznym, jak również i rentowności.

PODRÓŻ NA DACHU WAGONU ZAKOŃCZONA ŚMIERCIĄ

Żywiec. Mieszkaniec Zabłocia Władysław Płaszczek, jadąc bez biletu pociągiem osobowym, zdążającym w stronę Suchoj, ukrył się na dachu wagonu. Gdy pociąg wjechał na most na rzece Koszarawie między Jeleśnią a Huciskami, Płaszczek został uderzony prętem mostu w głowę tak silnie, że padł trupem na miejscu. Zwłoki Płaszczka spostrzeżono po przybyciu pociągu na stację w Huciskach.

ZATONĘŁA ŁÓDź NA DUNAJU

Czerniowce. Na Dunaju w pobliżu Brajły zatoniła łódź, w której znajdowało się 3 wieśniaków. Dwóch z nich utonęło, trzeci zdołał dopłynąć do brzegu.

12 LAT WIEZIENIA ZA ZAKATOWANIE DZIECKA

Bydgoszcz. Przed bydgoskim Sądem Okręgowym zakończył się proces przeciw małżonkom Dominikowi i Irenie Jankowskim, oskarżonym o zakatowanie na śmierć 6-letniej nieślubnej córki Jankowskiej. Jankowski skazany został na 12 lat więzienia i 10 lat utraty praw obywatelskich, Jankowska za pomoc w katowaniu dziecka na 3 lata więzienia.

STRAŻ POŻARNA UGRZĘŻŁA W BŁOCIE

Chełmno. W zabudowaniach Fr. Wiśniewskiego w Papowie Biskupim, pow. chełmińskiego, powstał groźny pożar, którego pastwą padła stodoła wraz ze zbiorami oraz młockarnia. Na pomoc pospieszyła m. in. zmotoryzowana straż pożarna z Chełmży, jednak na błotnistej drodze samochody strażackie ugrzęzły i musiano je wyciągnąć końmi. Dzięki energicznej akcji ratunkowej, zdołano zapobiec rozszerzaniu się ognia na sąsiednie zabudowania. Straty wynoszą około 40 tysięcy złotych.

TRAGEDIA ORŁA

Chojnice. Mieszkańcy wiosek położonych nad malowniczym jeziorem Charzyńskim na Kaszubach byli świadkami niezwyklej tragedii orła. Szukając pożywienia, orzeł szybował nad jeziorem, pokrytem miejscami lodem. Pośród przerebli jeziora pływały dzikie kaczki, na które w pewnej chwili rzucił się z ogromną szybkością. Kaczki na widok orła skrzyły się pod wodą i w tym momencie orzeł całą siłą uderzył o lód, tak, że zabił się na miejscu. Ptak jest potężnych rozmiarów, rozpiętość jego skrzydeł wynosiła 2,5 m.

ŚMIERĆ W GŁĘBINACH JEZIORA

Tuchola. Podczas używania ślizgawki na jeziorze w Okoninach Polskich utonęło 2-ch uczni szkolnych, 12-letni Witting i 13-letni Bronisław Klejna. Jeden z chłopców, ślizgając się, wpadł prawdopodobnie do otwartej głębi, co widząc drugi, pośpieszył mu z pomocą, o czym świadczą pozostawione w bliskości miejsca zatonięcia sanki oraz korki. Drugi chłopczyk znalazł również śmierć pod lodem. Wszczęte natychmiast poszukiwania za topielcami nie dały dotąd żadnego wyniku.

Gruźlica płuc

est nieublagana i eorocnie, nie robiąc różnicy dla pici wieku i stanu, kosi miliony ludzi. **PRZY ZWALCZANIU CHOROBU PŁUCNYCH, BRONCHITU** aporczywego, męczącego kaszlu. **GRYPY** i t. p. stosują pp. lekarze „**BALSAM TRIKOLAN**” Gaseckiego, który ułatwia wydzielanie się płwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel. Sprzedają apteki.



NIGDY NIE JEST ZAPOZNO

myśleć o zdrowiu, tym bardziej jeżeli cierpisz na chorobę: **NEREK, PECHERZA, WATROBY, KAMIENIA ŻŁCZOWYCH, ZŁEJPRZEMIANY MATERII**, na bóle artretyczne czy podagryczne, wzdęcia brzucha, odbijanie się lub skłonność do obstrukcji - Pamiętaj, że nigdy nie będzie za późno, o ile używać będziesz ziół moczopędnych „**DIUROL**” Gaseckiego, które zapobiegają gromadzeniu się kwasu moczowego i innych szkodliwych dla zdrowia substancji zatrzymujących organizm - Dziś jeszcze kup pudełko ziół „**DIUROL**” Gaseckiego, a przekonasz się o dodatkowych skutkach działania, zalecać będzieś swym znajomym. Sposób użycia na opakowaniu - Oryginalne zioła „**DIUROL**” Gaseckiego (z **KOGUTKIEM**) sprzedają apteki i sklepy apteczne.

Radioprogram z Warszawy.

Wtorek, 31 stycznia 1939 r.

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze” 6,50 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka (płyty). 8,00 Audycja dla szkół. 11,00 Audycja dla szkół. 11,25 Drobne utwory skrzypcowe i organowe (płyty). 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15,00 Audycja dla młodzieży. 15,30 Muzyka obiadowa w wyk. Orkiestry Rozgłośni Lwowskiej. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,08 Wiadomości gospodarcze. 16,20 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 16,30 Pieśni Indian północno-amerykańskich. 16,50 Z tajemnic świata kryształów - pogadanka. 17,00 Utwory fortepianowe na 4 ręce. 17,25 Kopalnie węgla na Zaolziu - pogadanka. 17,35 „Z pieśnią po kraju” - audycję prowadzi prof. Bronisław Rutkowski. 18,00 Audycja dla wsi. 18,30 Audycja dla robotników. 18,55 Przemówienie ks. biskupa Józefa Gawliny z okazji Tygodnia Propagandy Trzeźwości. 19,05 Koncert rozrywkowy. 20,35 Dziennik wieczorny. 21,00 Koncert symfoniczny. 22,00 „Przechodźki aleńskie”: „Propileje” - odczyt. 22,20 Muzyka taneczna (płyty). 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny.

Środa, 1 lutego 1939 r.

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6,50 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka (płyty). 8,00 Audycja dla szkół. 11,00 Audycja dla szkół. 11,25 W rytmie tańców polskich (płyty). 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15,00 „Nasz koncert”: „Dawne tańce” - audycja dla młodzieży. 15,30 Muzyka obiadowa. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,05 Wiadomości gospodarcze. 16,20 Dom i szkoła: „O sportach zimowych młodzieży” - pogadanka. 16,35 Recital śpiewaczy Gabrieli Filip de Rotha - sopran. 17,00 „O rzemiośle śpiegowskim” - odczyt. 17,15 Opowieści o Bachu: „W świecie” - audycja muzyczna. 18,00 Audycja dla wsi. 18,30 „Nasz język” - audycja w oprac. Witolda Doroszewskiego. 18,40 „Dyskutujmy”: „Nakazy konwenansu i nakazy dobrego wychowania”. 19,00 Koncert rozrywkowy muzyki polskiej. 20,35 Dziennik wieczorny. 21,00 „Opowieść o Chopinie”. 21,45 „Poezja

Odpowiedzi Redakcji

K. Stępień, Piastowo N. Stare żelazo szczególnie łoś żeliwny kupuje każda odlewnia. Szmaty i skórki odbierają handlarze. Po poradę musi Pan udać się do najbliższego Kółka Rolniczego.

P. Biegniewski, Kol. Jazdowice. W sprawie ogłoszenia „Mimoza” musi się Pan zwrócić do firmy wprost, która ogłoszenie kazała zamieścić w „Gazecie”. Redakcja Panu nie może żadnych w tej sprawie informacji udzielić. — Następnie sprawa ceny za kartofle przedstawia się ten sposób, iż podaną w giełdach cenę 3,00 do 3,50 zł należy uważać jedynie za informacyjną. Ceny wahają się we wszystkich prawie miastach a nawet na poszczególnych ryn-

wku złotego”. 22,00 Folklor różnych krajów: „Jugosawia” (płyty). 22,45 Muzyka lekka (płyty). 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny.

Czwartek, 2 lutego 1939 r.

7,15 Kolenda. 7,20 Muzyka poranna w wyk. Orkiestry Rozgłośni Poznańskiej. 8,00 Dziennik poranny. 8,15 Koncert rozrywkowy. 9,00 Transm. nabożeństwa z kościoła św. Krzyża ks. ks. Misjonarzy w Warszawie. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Poranek muzyczny transm. z Dworu Artusa w Toruniu. 13,00 „Poeta polskich dzieci” (Władysław Belza) - szkic literacki. 13,15 Muzyka obiadowa. 14,45 Audycja dla młodzieży: — „Masz kłopoty” - gawęda Starego Doktora. 15,00 Audycja dla wsi. 16,30 Recital skrzypcowy Tibora Vargi. 17,00 Oryginalny Teatr Wyobraźni. 17,40 Koncert rozrywkowy. 19,30 Muzyka taneczna (płyty). Audycje informacyjne: „F. I. S.” „Co się dzieje w Zakopanem” - reportaż. 21,00 Stanisław Moniuszko: „Verbum nobile” - opera w 1 akcie. 22,15 Muzyka taneczna. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny. 23,15 Koncert kameralny muzyki polskiej.

STRAJNI CHŁOPSKIE

BROSZURA
J. GOJSKIEGOOMAWIAJĄCA ZAGADNIENIE
CHŁOPSKICH STRAJKÓW

2

jest do nabycia
w naszej redakcji
w cenie 0,20 zł za egzemplarz

CZYTAJCIE

ABONUJCIE

SPOŁEM

ORGAN

WIELKOPOLSK. ZWIĄZKU MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ

PISMO UKAZUJE SIĘ CO MIESIĄC

ZAMAWIAĆ JE MOŻNA W ADMINISTRACJI
W POZNANU UL. FR. RATAJCZAKA 9 M. 9

NR. KONTA ROZRACHUNKOWEGO 113

KONTO P. K. O. NR. 211-714

ABONAMENT KWARTALNY WYNOŚI 0,60 ZŁ.

kach jednego miasta, co zależne jest od zapotrzebowania konsumentów. Wreszcie zimą nie ma prawie żadnych obrotów giełdowych kartoflami jadalnymi.

P. Jankowiak Czesław. Wspomniane książki w piśmie Pana prosimy napisać do Księgarni Św. Wojciecha w Poznaniu lub Księgarnia M. Arcta w Warszawie.

P. Wojtowicz Feliks, wieś, kol. Zagórze. Według naszych ksiąg otrzymuje Pan „Gazetę” tygodnik od 1. 1. 1939. Prosimy reklamować pocztę.

P. Mazur Jan, wieś Wydrna. Wysyłamy tygodnik od 1 stycznia 1939 r. Prosimy reklamować na pocztę.

P. Koniecki Jan, wieś Kowale. Żadna wpłata w styczniu do nas nie wpłynęła. Nie rozumiemy dlaczego Panu zwrócono pieniądze. Jeżeli chce Pan zaabonować gazetę, prosimy wpłacić na konto PKO 203.274 lub przekazem rozrachunkowym 22, Poznań 3.

P. Adamski Władysław, Klonowo. Oplacony ma Pan 1938 rok do końca i 70 groszy do 28 lutego styczeń wydanie tańsze.

P. Cetera Władysław i Pluta Antoni, wieś Opatowiec. Oplacony ma Pan Cetera do 28 lutego 1939, p. Pluta do końca marca 1939 r.

P. Zygmunt Kujawa, Cienin. Pieniądze zaliczyliśmy na abonament, gdyż „Lekarz Domowy” jest już niestety wyczerpany.

P. Smyczek Marek, Hanzłówka. Ma Pan oplacony abonament do końca stycznia wydanie tańsze. Brakujące numery wysyłamy.

Notowania giełdowe ziemiooplodów

z dnia 28 stycznia 1939 r. — Płacono złotych za 100 kg.

	Warszawa	Poznań	Kraków	Lwów
Pszemica	22,25 22,75	18,50 19,—	21,— 21,25	19,75 20 75
Żyto	14,— 14,50	14,15 14,30	16,— 16,50	14,25 14 75
Jęczmień	16,75 17,—	16,50 17,—	17,— 17,75	15,5 15,—
Jęczmień brow.	18,25 18,75	16,75 17,25	14,50 15,—	18,25 19 25
Owies I stand.	15,— 15,25	15,— 15,50	17,— 17,50	—,— —,—
Mąka pszenna 65%	19,50 42,50	30,75 33,25	34,75 35 75	24,— 25,—
Mąka żytnia 35%	26,25 27,25	3,— 32,50	26,50 26,75	—,— —,—
Otręby pszen. grube przem.	12,25 12,75	12,25 12,75	10,75 11,—	11,— 11,25
Otręby żytnie przem. stand.	10,25 10,75	11,25 12,25	10,75 11,—	—,— —,—
Rzepak zimowy	54,— 55,—	44,50 45,—	—,— —,—	51,50 52,—
Groch zielony (Folger)	27,— 28,—	25,— 27,—	—,— —,—	22,— 24,—
Groch Wiktorja	31,— 33,50	25,— 29,—	3,— 35,—	29,— 30,—
Makuchy rzepakowe w tafl.	15,25 15,75	15,25 16,25	12,50 12,75	11,75 12,25
Makuchy lniane w taflach	23,50 24,50	23,— 24,—	19,50 20,—	—,— —,—
Ziemniaki	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—
Gryka	18,50 19,—	16,— 17,—	—,— —,—	—,— —,—
Słoma żytnia luzem	4,75 5,25	1,75 2,25	—,— —,—	—,— —,—
Słoma żytnia prasowana	4,25 4,75	2,75 3,—	4,25 4,75	—,— —,—
Siano zwykłe	—,— —,—	4,75 5,25	—,— —,—	—,— —,—
Siano zwykłe prasowane	7,50 8,—	5,75 6,25	—,— —,—	—,— —,—

St. Leśnowski

O nawozach pomocniczych

cena z przysyłką 1,75 zł

Książkę wysyłamy tylko za poprzednim na desłaniem pieniędzy

Zakłady Graficzne i Wydawnicze
WIKTORA KULERSKIEGO
w Grudziądzu.

PRAWO PRAWDA PRACA

ZWROT

TYGODNIK NIEZALEŻNY
NARODOWY
I DEMOKRATYCZNY

Dotychczas drukowali swe prace:

PREZYDENT PROF. ST. WOJCIECHOWSKI, PREZYDENT G. PADEREWSKI, W. W. PREZES W. KORFANTY, MARSZAŁEK W. TRAMPczyński, GENERAL J. HALLER

Mecenas M. Borzęcki, Prof. W. Komarnicki, Prof. S. Glaser, Dr. K. L. Konliski, Ks. Muckermann T. J., Prezes A. Mogilnicki, W. Nienaski, K. Poraj, R. Świętochowski, W. Skuza Jan Wiktor oraz wielu innych.

Polityka wewnętrzna i zewnętrzna - Studia prawnicze, ekonomiczne, literackie - Przegląd prasy krajowej i zagranicznej - Polemiki - Aktualności - Ilustracje - Satyra.

Prenumerata miesięczna 1 zł 50 gr.

KATOWICE, Sobieskiego 11

Najwięcej

Klientów wiejskich

zobędziesz przez

ogłaszanie w

Gazecie Grudziądzkiej

„Gazeta Grudziądzka” wydanie główne wychodzi 8 razy tygodniowo w 3 wyd.: I. (Pomorze), II. (wojew. centralne kresy wsch., Małopolska i zagranica), III. (Wielkopolska i Śląsk) wraz z bezpłatnymi dodatkami „Gospodarz i Osadnik”, „Gość Świąteczny” i inne. Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnośnikiem do domu złotych 3,90, miesięcznie 1,30, w Wolnym Mieście Gdańsku 7,50 guldów, zagranicą wraz z kosztami przesyłki: we Francji 30 franków, w Belgii 6,50 belg., w Holandii 2,50 guld., w Niemczech 4,00 RMK., w Szwajcarii 5,00 fr. szwa c., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Danii 6,00 koron duńskich, w Szwecji 5,00 koron szwedz., we Włoszech 20 lirów włoskich, w Ameryce i Kanadzie 1,50 dol., w innych krajach równowartość 1,50 dol. am. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 gr., słowa tłustym drukiem podwójnie najmniej 2,— zł. Konto czekowe P. K. O. Poznań nr 203274. Konto rozrachunkowe Poznań 3 nr 22.

Redaktor: Zdzisław Posswiński, Poznań. Wydawca i miejsce wydania: Tow. Prasowe „Oświata” Sp. z o. o. Poznań, ul. Fr. Ratajcza 9 m. 9. Zakład i miejsce odbicia: Drukarnia Wielkopolska, Poznań 27 Grudnia 2.